

## Św. Katarzyna: genialna piękność w aureoli?

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

### Kim jest?

**K**atarzyna Aleksandryjska Męczennica to jedna z najpopularniejszych świętych chrześcijaństwa Wschodu i Zachodu. Jej rangę wśród świętych obrazuje fakt, że umieszcza się ją wśród Czternastu Świętych Wspomożycieli (elitarnie grono świętych, najbardziej wpływowe w niebie). Na podstawie różnych chrześcijańskich wypisów o niej, można się przekonać, że jest patronką najbardziej chyba obciążoną. Patronuje m.in. dziewicom i żonom, modystkom, kołodziejom, garnarczom, garbarzom, młynarzom, piekarzom, prządkom, szwaczkom, krawcowym, żeglarzom, kolejarzom, woźnikom, przewoźnikom, powroźnikom, fryzjerom, zecerom, generalnie wszystkim zawodom, które mają coś wspólnego z kołem lub nożem, ponadto: adwokatom, notariuszom, wzywa się jej w modlitwie o znalezienie topielca. Jest wreszcie patronką nauki, paryskiej Sorbony, wyspy Cypr, konfraterni literackich, literatów, zakonu katarzynek, Nowego Targu, uniwersytetów, bibliotekarzy, drukarzy, uczniów, studentek, nauczycieli, teologów, mówców, filozofów, filozofów chrześcijańskich, grzeszników, uczonych, a także prostego ludu. Jej atrybutami są m.in. filozofowie, z którymi prowadziła dysputę oraz wielkie koło z nożami. [1]



Była płodna w cuda, jak żaden inny święty. Głos św. Katarzyny Aleksandryjskiej był jednym z trzech, które słyszała Joanna d'Arc. Ze św. Katarzyną wiąże się także ludowe święto — katarzynki, dziś prawie zapomniane. Katarzynki był to „męski” odpowiednik andrzejek: 25 listopada odbywały się wróżby młodych mężczyzn, dotyczące ożenku i poszukiwania żony. Wróżby te były jednak dużo mniej popularne niż dziewczęce wróżby andrzejkowe i zaniknęły przy końcu XIX w.

Największe nasilenie kultu świętej przypadło na okres średniowiecza, ale jak piszą dziś chrześcijanie: ponoć notuje się jego renesans...

### Kim była?

Wobec tak znamienitej świętej byłoby czymś interesującym dowiedzieć się, kim była historyczna św. Katarzyna? Niestety, tutaj zaczynają się schody. Wszyscy hagiografowie zgadzają się, że była **niezrównanie piękna, mądra, elokwentna, na zawsze pozostała dziewicą i miała zginąć w sposób okrutny**. Jak podają: Katarzyna była „jedną z najbogatszych kobiet w Aleksandrii. Była wysoka i piękna”; „młoda, urodą barzo śliczna,... na rozumie we wszystkich pogańskich naukach wyćwiczona” (Skarga); „Otrzymała gruntowne wykształcenie. Słynęła z urody”; „Mówiła kilkoma językami”; „Była piękna, posągowa i niezrównana w uprzejmości”; najoryginalniej formułują to autorzy strony parafii św. Katarzyny w Nasielsku: „od dzieciństwa zaskakiwała swoim niezwykle chłonnym umysłem. Jej nauczycielami byli najslawniejsi mędracy, dzięki czemu uzyskała solidne wykształcenie i przyjęła wiarę chrześcijańską”. Te dwie cechy — uroda i mądrość — są najbardziej uwypuklane w jej hagiografiach. Co do innych elementów jej życiorysu autorzy są dużo mniej jednomyślni.



„Byłą córką króla Aleksandrii, Konsta”; nie — mówią inni chrześcijanie — była „córką króla Kostasa z Cypru”; „Córką władcy Konstantusa”; „Według legendy Katarzyna urodziła się w Aleksandrii. Była córką króla Kustosa” - powiadają jeszcze inni. Piotr Skarga każe jej mówić: „Iżali nie wiesz cesarzu, iżem jest córka cesarza, który był przed tobą”...

Kiedy żyła? Skarga pisze: „Żyła około roku Pańsk. 260” (dodajmy, że miała zginąć przez 20 rokiem swego życia); inni: „Została ścięta 25 listopada 305 roku”; „Poniosła męczeńską śmierć ok. 307/312? r.”; „Zginęła w 310 r. po Chrystusie”; „ścięto ją mieczem ok. roku 311.”; „Św. Katarzyna (V w.)” - podaje wreszcie [www.kuria.lublin.pl](http://www.kuria.lublin.pl).

Mistyczne małżeństwo. Kiedy nadszedł wiek właściwy, znamienici kawalerowie podjęli starania o rękę cudnej panny. Wszystkie propozycje odrzuciła. Kandydatom postawiła bardzo wysokie wymagania: potencjalny mąż musi być młody oraz dorównywać jej w czterech przymiotach: współczuciu, bogactwie, mądrości i urodzie. Załapał się tylko jeden: Jezus Chrystus. A było to tak: jej matka, tajemna chrześcijanka jak się miało okazać, widząc ów małżeński klincz, postanowiła ją zaślubić swemu bogu. W tym celu zabrała ją do pewnego „świętego pustelnika” (są też pustelnicy nieświęci). Pustelnik ów wyjawiał Katarzynie, iż zna takiego, co spełnia wszystkie te wymagania. Kiedy przyszła święta nalegała, aby wyjawiał jej co rychlej któż to taki, pustelnik wręczył jej ikonę Teotokos i polecił modlić się do niej. Choć jak wiadomo tytuł Teo Tokos (Matka Boga) Xristo Tokos (Matka Chrystusa) otrzymała dopiero wiek z okładem później, na synodzie w Efezie (431), czemu walnie dopomógł sutymi łapówkami zwierzchnik aleksandryjskiego kleru św. Cyryl Aleksandryjski (zapamiętajmy to imię!), jednakże pustelnik, który robił za agencję matrymonialną św. Katarzyny, musiał być wyjątkowym w swej świętości, co pozwala domniemywać, iż antycypował późniejsze ustalenia synodalne odnośnie tytułatury Maryi.



Później sprawy potoczyły się już szybko: Jezus, w towarzystwie swej matki, pojawił się we śnie Katarzyny i założył jej na palec pierścionek zaręczynowy. Nie byle jaki zresztą, bo złoty. Jej mistyczne zaślubiny z Jezusem Chrystusem stanowiły częsty temat sztuki renesansowej (m.in. H. Memling, Van Dyck i in.).

Pojedynek z filozofami. Pewnego dnia w Aleksandrii zjawił się cesarz i zorganizował „festiwal” na cześć pogańskich bogów. Związane było to oczywiście z wielkimi ofiarami, krew zwierząt lała się strumieniami, a „od ryków bydła uszy drętwiały, i od smrodu palenia mięs rozmaitych na ofiary bałwochwalskie powietrze się samo zarażało” (Skarga). Widząc to Katarzyna, „bacząc jako wiele dusz ginie”, udała się dzielnie do świątyni, „w której się cesarz na onych zabobonach bawił” i tam wygłosiła monarsze wykład z monoteizmu, prawdziwego Boga i jedynie słusznej wiary. Wprawdzie wszyscy znają ze szczegółami dialogi jakie prowadziła z cesarzem rzymskim, jednak co do tego który był to cesarz, są mniej zgodni. Najczęściej podaje się, iż był to któryś z wrogów sprzyjającego chrześcijanom Konstantyna: Maksymian lub jego syn Maksencjusz [2]. Oddajmy głos chrześcijanom:

„Cesarz Masymian przybył do Aleksandrii i zorganizował wielkie święto pogańskie. Wśród rzezi i smrodu palących się ofiar, św. Katarzyna, z całym swym pięknem i elokwencją, potępiła pogańskie bogi. Rzuciła wyzwanie cesarzowi, aby zaprosił swych najlepszych filozofów na dysputę, w której żywy Bóg i Pan Jezus Chrystus zatriumfuje nad jego martwą idoliatrią. Cesarz się zgodził. Przybyło pięćdziesięciu filozofów, lecz żaden nie mógł dorównać jej mądrością. Mało tego, Katarzyna nawróciła ich na Chrystusa. Rozwścieczony cesarz nakazał spalić ich. Kiedy szli na męczeństwo, błagali Katarzynę, aby modliła się za nich do Jednego Prawdziwego Boga, aby przebaczył im wcześniejszą ignorancję.” (Orthodox America).

Całkiem inną wersję znajdujemy na stronie [www.allsaints.ic24.net](http://www.allsaints.ic24.net): „...udała się do świątyni i powiedziała [cesarzowi Maksymilianowi], że jest tylko jeden Bóg — Chrystus. Był wściekły, ale nic nie powiedział, gdyż nie życzył sobie wdawać się w teologiczną debatę z Katarzyną, ponieważ wiedział o jej mądrości i nie chciał się ośmieszyć. Zdecydował się jednak zawezwać 150 najlepszych mówców przeciw Katarzynie do dyskusji o Bogu. Pokonała ich wszystkich. Wielu z nich się nawróciło. Cesarz był wściekły i rozkazał ściąć wszystkich 150”.

Piotr Skarga był przekonany, iż wszyscy co do jednego zostali chrześcijanami. Katarzyna zaś „kładąc krzyż św. na każdego z nich, Bogu je zalecała, i na męczeńską onę koronę posilała, tak iż z ochotą się sami w on ogień kwapili, w którym dusze oczyszczone mając, niebieskiej zapłaty dostali. Ciała ich wierni niezgorzałe i owszem bez żadnej szkody należeli, i przystojnie pogrzebali. Oną śmiercią i cudem na ciałach ich wiele się pogaństwa do Chrystusa obróciło.”

O tym wielkim publicznym starciu osiemnastoletniej dziewczeczki chrześcijańskiej z mędrkami pogańskimi, B. Maciejewska pisze w portalu *gazeta.pl*: *"Były to najwybitniejsze umysły tamtych czasów, ale Katarzyna wypowiadała się tak logicznie i celnie, że mędrzy uznali swój błąd. Porzucili starą wiarę i uwierzyli w Chrystusa"*. Można tylko ubolewać, że do dziś nie zachował się wierny zapis tych „logicznych i celnych” wywodów, któryby z pewnością pozwolił dzisiejszym mędrcom wyćwiczonym w zwykłej ziemskiej wiedzy, wyplątać się z sieci niewiary. Piotr Skarga podaje nam, iż koronnym argumentem były pogańskie wyrocznie sybilińskie przepowiadające narodziny Chrystusa, jednakże wobec tego, iż okrutny ząb czasu nadgryzł już tę *prawdę*, należy przypuszczać, iż Skarga zapewne nie do wszystkich argumentów panny świętej zdołał dotrzeć. Trzeba jednak przyznać, że powoływanie się na pogańskie wyrocznie dla ugruntowania prawdy Ewangelii, było bardzo osobliwym pomysłem chrześcijan. Otóż Sybille były to wieszczki mieszkające w grotach lub nad jeziorami. Pierwotnie znano jedną, jednak w I w. p.n.e. miało ich być już dziesięć. Od Sybilli Kumańskiej (Italia) pochodzą słynne *Księgi sybilińskie*, które w ciężkich dla Rzymu okresach służyły radą. Jak wiemy dziś, w pierwszych wiekach po Chrystusie pobożni chrześcijanie, uznając, że przepowiednie proroków żydowskich na temat Jezusa, mogą okazać się niewystarczającymi dla przekonania zatwardziałych serc pogańskich, napisali dla nich kilka *wyroczeni*, które zatytułowali *Księgami sybilińskimi* i przypisali Sybilli z Tibur. Wieszczby te streszczają najważniejsze prawdy wiary chrystusowej, na czele z zapowiedzią narodzenia Jezusa i w swoim czasie dobrze się przysłużyły propagandzie chrześcijańskiej, co jak widzimy znalazło swój oddźwięk w żywocie św. Katarzyny.

Odrącenia zalotów cesarza. Po ukorzeniu najmędrszych pogan i czystce wśród inteligencji zarządzanej przez butnego cesarza Maksencjusza, (względnie Maksymiana), oprawca pałając jednak pożądaniem do nieziemskiej urody chrześcijanki, zaproponował jej małżeństwo i połowę władzy w państwie. Byle tylko oddała hołd bałwanom. Rozumie się samo przez się, że św. Katarzyna ze wzgardą odrzuca zaloty cesarza, odrąca władzę, potępia komplementy dotyczące jej urody oraz wyraża się z lekceważeniem o mądrości ziemskiej. Jakże musiała krzepić chrześcijan pierwszych wieków taka konfiguracja zdarzeń! Oni, którym niedostatki wiedzy ziemskiej, tak często dawały się w pierwszych wiekach we znaki, mają jednak wśród *swoich* taką, co upokorzyła elitę intelektualną ówczesnego świata, lecz podobnie jak i oni wszyscy — o niczym innym jak o Chrystusie słyszeć nie chciała. Wymyślenie tej historii było ze wszech miar pożyteczne, lecz o tym nieco dalej.



Nie chciała więc oddać się cesarzowi Katarzyna, tym bardziej, że panną już przecież nie była. Chrystusowi „czystość duszy swej i ciała zachowywała”, aż do czasu „przejścia”, kiedy pójść miała „do onej niebieskiej łożnicy”. „Chrześcijanka jestem, i oblubienica Chrystusowa, jego sobie mam za najdroższą na świecie rzecz, jemum dziewictwo moje poświęciła.” - odpowiada dumnie cesarzowi.

Korona męczeńska. Skończyły się podchody, cesarz przeszedł do innych argumentów. „Tedy ją żyłami wołowemi i biczami okrutnie przez dwie godziny siec kazał. Płynęła krew zewsząd, lud płakał, a panna jakoby kamienne ciało miała, nic się na sercu nie mieniła, ochotnie ono na płci i słabości niewieściej odnosząc. Potem ją do więzienia na dni dwanaście dał, i głodem morzyć kazał, myśląc jakieby jeszcze męczeństwo zadawać jej mógł.” Daremny był to jednak trud, gdyż w więzieniu Chrystus ją dokarmiał. Co gorsza, pogaństwo poniosło wielkie straty, gdyż Katarzyna w międzyczasie zdołała nawrócić małżonkę królewską Augustę, dwustu żołnierzy oraz zwierzchnika strażników więziennych.



Po dwunastu dniach cesarz ponowił propozycję, a wobec odmowy, przygotowano jej główną atrakcję jej *korony męczeńskiej*: koło z licznymi **miecznikami i nożami**, na którym miano ją w razie dalszego oporu **posiekać**. Kiedy już miano tego dokonać przybył Anioł Boży i roztrzaskał koło na kawałki (inni chrześcijanie dodają: „i zabił wielu pogan”).

Wówczas w obronie męczoniej świętej wystąpiła z neofickim zapalem małżonka cesarska. „Puść wolną sługę Bożą, ... barzo szalejesz, iż przeciw Bogu żywemu walczysz”. Zagotował się cesarz na taki przejaw rodzinnej dywersji. Również Augustę ozdobili hagiografowie nimbem męczeństwa, jednak bardzo okrutny i perwersyjny sposób śmierci jej obmyślili. Cesarza „kazał skrzynię jedną wielką przynieść, i piersi żony swej wiekiem do onej skrzyni przycisnąć, i tak ją długo włóczyć, aż jej piersi się niewieście urwały, i nakoniec ściąć szyję jej rozkazał.”

Wreszcie zajęto się Katarzyną: została ścięta, a z jej szyi zamiast krwi wypłynęło mleko. Zwłoki św. Katarzyny zniknęły po tym wydarzeniu. Jak dodają chrześcijanie: „Według świadectwa kilku pobożnych ludzi, zostały zabrane przez anioły”. Na szczęście dla średniowiecznych miłośników relikwii, dwa wieki później kilku

mnichom przyśniło się, że jej szczątki znajdują się na najwyższej górze półwyspu Synaj (zwanej dziś Górą św. Katarzyny). Kiedy się tam udali, okazało się, że faktycznie: były. Justynian ufundował tam klasztor, który znajduje się w dolinie oddzielającej Górę Mojżesza od Góry Katarzyny. Dla pielgrzymów jest to podwójnie atrakcyjne miejsce pielgrzymkowe, gdyż rośnie tam również „krzak gorejący” (tzn. szczep tego krzaka, jak zapewniają mnisi), w którym Pan objawił się Mojżeszowi.

## Kim była naprawdę?

Czas przejść do zasadniczej części wywodów o naszej bohaterce. Dalsza teza jest następująca: **jedna z najpopularniejszych świętych — Katarzyna Aleksandryjska Męczennica — nigdy nie istniała. Jest to propagandowa mistyfikacja chrześcijańska. Tzw. żywot św. Katarzyny to adaptowane i podbarwione losy pogańskiej matematyczki i filozofki — Hypatii, która została w bestialski sposób zamordowana przez chrześcijański motłoch.**

Zwrócił mi na to uwagę S. Fudali: „Chciałem zainteresować Pana informacją, jaką wyczytałem w książce *Рассказы о математиках* wyd. w Mińsku (białoruskim) w 1963, autorstwa W.D. Czysziakowa, że Hypatię Kościół uznał za 'świętą męczennicę Katarzynę'. W żadnym innym źródle takich 'rewelacji' nigdy nie spotkałem i dlatego nigdy, wykładając studentom Historię matematyki, nie podawałem jako faktu historycznego, a tylko jako domniemanie p. Czysziakowa”.

Po zapoznaniu się z żywotem św. Katarzyny [3] i po zestawieniu go z kronikarskimi informacjami o uczonej Hypatii [4], jestem przekonany, że św. Katarzyna to literacka transpozycja postaci Hypatii - W.D. Czysziakow miał rację w swojej uwadze o Hypatii.

## Żywot św. Hypatii

Hypatia (ok. 370#415) to jedna z najbardziej interesujących kobiet swego czasu: pierwsza wybitna kobieta-matematyk i astronom, poza tym niezwykle urodziwa filozofka. Ta wyjątkowa kobieta zwana jest „męczennicą nauki” (Encyklopedia PWN 2000), choć później większą jasność spowodował blask stosu Giordana Bruna. Hypatia była córką wybitnego filozofa i geometry Teona, który ma na swoim koncie znaczne osiągnięcia literackie i naukowe. Wykładała w Muzeum Aleksandryjskim, którego ostatnią głową był jej ojciec (Musejon zniszczony został w 391 r. przez chrześcijan). Ok. 400 r. została poważanym zwierzchnikiem neoplatońskiej szkoły w Aleksandrii. Napisała *Kanon Astronomiczny*, komentarze do dzieł Apoloniusza z Pergii, Diofantosa i Ptolemeusza.

Jej elokwencja, niebываła skromność i uroda zespolone z nadzwyczajnymi przymiotami intelektualnymi, ściągały na jej wykłady wielu słuchaczy. Jej upadek i tragiczny koniec spowodowany był niefaską **Cyryla**, który w 412 r. objął biskupstwo Aleksandrii, ale także

faktem, że tak poważana osoba była kobietą, a w chrześcijaństwie kobiety nauczać nie mogły. „*Nauczać zaś kobiecie nie pozwalałam ani też przewodzić nad mężem lecz [chcę, by] trwała w cichości.*” — głosi Nowy Testament. Hypatia bynajmniej nie „*trwała w cichości*”, często pojawiała się w miejscach publicznych, na zgromadzeniach mężczyzn, publicznie komentowała wielkich filozofów i czuła się bardzo swobodnie, co przy jej ujmującej skromności sprawiało niebywałe wrażenie i zyskiwało jej sympatyków. Jak pisał Sokrates Scholastyk (chrześcijanin): „*Jej nadzwyczajna godność i moralność powodowały podziw u wszystkich mężczyzn*”. Jan z Damaszku pisał o niej: „*Była zarazem sprawiedliwa jak i cnotliwa, na zawsze pozostała dziewicą. Była tak piękna i kształtna, że jeden z jej studentów zakochał się w niej bez pamięci i nie potrafił się kontrolować, okazując jej otwarcie swój afekt. Ponoć Hypatia uleczyła go z tej przypadłości przy pomocy muzyki, ale jest to nieprawdziwa informacja. Ona zebrała swoje szmatki zaplamione w czasie kiedy miała miesiączkę i pokazała mu jako symbol jego nieczystego upadku, mówiąc: 'To jest to co kochasz, młody człowieku, i to nie jest wcale piękne'. Był tym tak zawstydzony i zdziwiony, widząc ów szpetny widok, że miłość mu przeszła (...)* Taka była Hypatia, jak jasna i elokwentna w mowie, tak roztropna i uprzejma w zachowaniu. Całe miasto słusznie kochało ją i czciło nadzwyczajnie (...) Pewnego dnia Cyryl, biskup opozycyjnej sekty, przechodził koło jej domu i zauważył wielki tłum ludzi i koni przed drzwiami. Jedni przybywali, inni odjeżdżali, albo stali wokół. Kiedy zapytał co to za zgromadzenie i zamieszanie, odpowiedziano mu, że to dom Hypatii, filozofa. Kiedy się o tym dowiedział dopadła go zazdrość i niedługo później począł knuć spisek na jej życie, obmyślając najohydniejszy sposób morderstwa”.

Zaczął w kazaniach oczerniać ją jako sługę szatana, rozgłaszał fałszywe zarzuty pod jej adresem. W efekcie tego doszło do podjudzenia przeciw niej chrześcijan aleksandryjskich i jej bestialskiego zamordowania w marcu 415 r. przez bandę mnichów i chrześcijański motłoch. Głównym prowodyrem biorącym udział w zajściu był lektor Piotr, o którym biskup Jan z Nikiu pisał: „*Piotr był doskonałym wiernym, który zawsze okazywał szacunek dla Jezusa Chrystusa*”. Informacje o tym wydarzeniu znajdujemy m.in. u chrześcijańskiego historyka Sokratesa Scholastyka, który pisał w swej *Historii Kościoła*: „*Zaczajono się na nią w czasie jej powrotu do domu, porywając ją z powozu i wlokąc do kościoła zwanego Caesareum, gdzie całkowicie ją rozebrano, po czym została zamordowana przy pomocy skorup ostryg [ostrakois]. Po makabrycznym rozkawałkowaniu jej ciała, zabrano jej kończyny do miejsca zwanego Cinaron, gdzie zostały spalone. Sprawa ta nie tylko była powodem potępienia, które ściągnął na siebie Cyryl, ale i cały aleksandryjski kościół. Ale i z pewnością nic nie może być dalsze od chrześcijańskiego ducha niż ta masakra i walki*” (7,15). **Wzmianka Sokratesa poszła w kościele w zapomnienie, a Cyryl Aleksandryjski został świętym katolickim i poważanym ojcem i doktorem kościoła.**

Inny pisarz chrześcijański, który wspominał o Hypatii, to św. Jan Damasceński, który w *Żywocie Izydora*, (przedrukowanym w bizantyjskim słowniku encyklopedycznym *Liber Suda* z końca X w.), pisał: „*Została rozdarta na kawałki przez Aleksandryjczyków, a jej zwłoki były znieważane i porozciągane po całym mieście. Stało się to z powodu zawiści do jej wybitnej mądrości, w szczególności z dziedziny astronomii. Niektórzy powiadają, że za ten skandal odpowiedzialny był Cyryl, inni zaś kładą to na karb wrodzonego okrucieństwa Aleksandryjczyków*”. Warto jednak zauważyć, że sami biskupi aleksandryjscy również znani byli z swych radykalnych środków, więc udział w sprawie Cyryla jest jak najbardziej prawdopodobny. Jak podaje W. Dziewulski: „*Z zamiłowania do środków gwałtownych słynęli biskupi aleksandryjscy. Od czasu św. Atanazego utrzymywali oni swego rodzaju bojówki liczące setki uzbrojonych w kije tzw. parabolanów, tj. ludzi, których oficjalnym zadaniem było przenoszenie chorych. Terroryzowali oni wszystkich, którzy narazili się głowie kościoła aleksandryjskiego. Ich dziełem były niszczenie świątyni pogańskich i pogromy, żydów i heretyków*” [5]

Aby oczernić Hypatię twierdzono, że zajmowała się astrologią i mistycyzmem. Jan, biskup Nikiu, w swojej *Kronice* pisze o niej w ten sposób: „*Kobieta filozof, poganka imieniem Hypatia, cały czas poświęcała się magii, astrolabiom i instrumentom muzycznym [6], swymi satanicznymi sztuczkami zwiodła wielu ludzi. Gubernator miasta świadczył jej niezwykle honory, gdyż go zaczarowała. W wyniku tego przestał chodzić do kościoła, jak miał w zwyczaju*” (zob. 84.87-103). Ona była jednak przede wszystkim uczoną, intelektualistką, nie zaś mistyczką. Biskup Syneziusz, który w listach nazywał ją „*ukochaną przez Boga filozofką*”, radził się jej w sprawie konstrukcji astrolabium i hydroskopu. W filozofii również zajmowała się

raczej intelektualną, a nie mistyczną stroną neoplatonizmu (była następczynią Plotyna, a nie Jamblicha).

Tak wyglądało „pierwsze w historii prześladowanie czarownic” (Thiess)

## Co tak naprawdę wiemy o historycznej św. Katarzynie?

Jeśli zbadamy to co jest dostępne na jej temat, przekonamy się, że nie ma żadnych wiarygodnych świadectw jej istnienia. W tekście poświęconym tej świętej na stronie parafii św. Katarzyny w Dobrzenu Wielkim, autor zauważa: *"Podobnie jak św. Cecylia na Zachodzie, tak św. Katarzyna na Wschodzie należała do najwięcej znanych świętych. A jednak tak mało o niej wiemy i tak wiele powstało dokoła niej legend, że byli hagiografowie, którzy nawet powątpiewali w jej historyczne istnienie. Są dwa opisy męki i śmierci męczeńskiej św. Katarzyny Aleksandryjskiej. Pochodzą wszakże one dopiero z wieku VI i są pełne legend. Na szczęście mamy świadectwa już z wieku IV # a więc bardzo wczesne, bo sięgające prawie czasów św. Katarzyny. O św. Katarzynie wspominają bowiem: św. Rufin i Euzebiusz z Cezarei Palestyńskiej."* Ten rzekomy dowód jej istnienia jaki ma być zawarty na kartach ksiąg Euzebiusza to jednak „dowód”, który urąga sceptycznemu rozumowi: Euzebiusz w swej *Historii Kościelnej* wspomina jedynie o jakiejś „wybitnej” chrześcijance z Aleksandrii, która przeciwstawiła się cesarzowi Maksymianowi w 307 r. Jednak ci co powołują się na ten fragment nie dbają o wyraźne słowa Euzebiusza: *„Maksymian... nie był jednak w stanie skazać jej na śmierć (pomimo, że była gotowa umrzeć), ponieważ jego żądza przewyższała jego złość. Skazał ją więc na banicję oraz konfiskatę mienia"* (czyli tak, jak karano kobiety wysoko urodzone). Pewien autor chrześcijański pisze odnośnie tego: *„nie jest niemożliwe, że Euzebiusz nie znał całej historii"*. Dodajmy więc: Euzebiusz, uważany za najwybitniejszego historyka kościelnego i twórcę chrześcijańskiego dziejopisarstwa, będąc biskupem Cezarei Palestyńskiej nie wiedział kompletnie nic o tych wszystkich fantastycznych wydarzeniach martyrologicznych chrześcijaństwa, jakie miały się rzekomo dziać się w Aleksandrii, tym bardziej, że wiemy, iż udawał się on do Egiptu oraz odnotowywał tamtejsze prześladowania. Gdyby taki przypadek umknął jego uwadze, to zaiste lichy byłby to historyk. Oczywiście nie można wykluczyć, że autor żywota św. Katarzyny komponując go w wieku VI, znał książkę Euzebiusza oraz wykorzystał ten wątek do adaptacji dziejów Hypatii, jednak to ta postać stanowiła zasadniczą ośnowę fabuły.

Dlaczego Katarzyna? Euzebiusz słowem nie wspomina tego imienia, zdaje się ono być raczej pomysłem hagiografa. Najwięcej osób dostrzega jego związek z dziewictwem świętej (od gr. *katharos* - czysta), jednak ciekawsza wydaje się uwaga zawarta w słowniku etymologicznym imion [www.behindthename.com](http://www.behindthename.com): imię Katarzyna wywodzi się z greckiego imienia *Aikaterine*, a to wiąże się m.in. z greckim słowem *aikia* - tortury, męczarnia, torturować, zadreć. [7]

Tak więc czymś osobliwym jest zupełnie bezpodstawne umieszczanie św. Katarzyny między postaciami historycznymi. Tak dla przykładu mamy w Wielkiej Internetowej Encyklopedii Multimedialnej (WIEM): notkę o św. Katarzynie znajdujemy w dziale: „Postacie historyczne, Religioznawstwo, Europa”. Trzeźwo ocenił tę postać Władysław Kopaliński, który w swej *Encyklopedii „drugiej płci”* (Warszawa 2001) pośród mnóstwa kobiecych biografii zbywa milczeniem św. Katarzynę (pisze oczywiście o Hypatii wśród postaci historycznych kobiet), umieszczając ją za to ją w swym *Słowniku mitów i tradycji kultury* (Warszawa 1988), gdzie czytamy m.in.: *„legendarna dziewica z IV w. (...) Nic pewnego o niej nie wiadomo."*

Dziś pisze się nadal o św. Katarzynie w kategoriach na ogół historycznych (odrzucając co najwyżej najbujniejsze legendy) i to pomimo pewnego interesującego faktu o którym zapewne mało kto wie: Kościół katolicki w roku 1969, w czasie wielkiej czystki na liście świętych (zob. str. 1246), usunął z kalendarza świętych św. Katarzynę. W *Calendarum Romanum* z tegoż roku można było przeczytać: *„nie tylko męka św. Katarzyny jest zupełną bajką [omnino fabulosa], lecz i o samej Katarzynie nic pewnego nie można powiedzieć"* [8]. Muszę przyznać, że przeglądając dzisiejszą twórczość na temat św. Katarzyny, w żaden sposób nie da się dostrzec, aby gdzieś dostrzeżono ten fakt, co więcej, znajdujemy liczne obrony historyczności św. Katarzyny.

## Co łączy Katarzynę z Hypatią?

1. Miała pochodzić z Aleksandrii.

2. Przymioty: wyjątkowa, wybitna inteligencja, uroda, elokwencja, skromność, życzliwość, dziewictwo [9]; także wielkie poważanie w Aleksandrii w związku z tym;

3. Filozofia: zupełnie nieprawdopodobna historyjka publicznej polemiki z filozofami (nie odnotowana przez pogańskich kronikarzy) jest przełożeniem filozoficznej wiedzy i mądrości Hypatii oraz jej publicznych „popisów” filozoficznych; scenka ta cierpi poza tym na poważną niekoherencję z nakazami biblijnymi. Chrześcijanie pierwszych wieków ogólnie bardzo opornie dopuszczali myśl, że jakakolwiek wiedza i mądrość ziemską nie jest li tylko wytworem szatana, ale i czymś czym warto się zajmować. Kobieta uczona, to było już coś zupełnie gorszego w chrześcijaństwie. Jak nam powiada jeszcze wiele wieków później ojciec Garasse: *„Kobieta uczona to coś gorszego niż brodata.”* Kobieta mędrkująca i popisująca się swoją wiedzą (choćby i świętą!) to już rzecz zupełnie nie do pomyślenia. Nowy Testament jasno przecież mówi: *„Kobiety mają na tych zgromadzeniach milczeć; nie dozwala się im bowiem mówić, lecz mają być poddane, jak to Prawo nakazuje. A jeśli pragną się czego nauczyć, niech zapytają w domu swoich mężów! Nie wypada bowiem kobiecie przemawiać na zgromadzeniu”; „Kobieta niechaj się uczy w cichości z całym poddaniem się. Nauczać zaś kobiecie nie pozwalam ani też przewodzić nad mężem lecz [chcę, by] trwała w cichości. Albowiem Adam został pierwszy ukształtowany, potem — Ewa. I nie Adam został zwiedziony, lecz zwiedziona kobieta popadła w przestępstwo. Zbawiona zaś zostanie przez rodzenie dzieci.”* W tym samym czasie, kiedy Hypatia popisywała się swoją erudycją i mądrością, a niedługo po rzekomych popisach św. Katarzyny, największy katolicki święty — Augustyn z Hippony — głosił takie oto „prawdy”: *„Kobieta jest istotą poślednią, która nie została stworzona na obraz i podobieństwo Boga. To naturalny porządek rzeczy, że kobieta ma służyć mężczyźnie.”* Całkiem więc zrozumiałem jest to, że jeszcze wiele wieków później Piotr Skarga czuje się w obowiązku dopisać stosowny komentarz do tego żywota rzekomej chrześcijańskiej myślicielki i apologetki: *„Acz św. Paweł Apostół białej płci milczenie rozkazuje jednak są te czasy kiedy się i białymgłowom milczeć około Chrystusowej nauki nie godzi w potrzebie takiej jaka tu była, dla wielu dusz zbawienia i onego srogiego bałwochwalstwa ukarania. (...) Białogłowy czasem w domach Pańskich naukami się mogą bawić: Acz też nauki białymgłowom nie służą, więcej modlitwa i robota jednak w pańskich dostatecznych domach dla uwiarowania próżnowania gdzie skłonność i dowcip przyrodzony przystąpi zabawić się drugdy mogą jaką nauką nie dla próżności i chwały świeckiej, ale na pomnożenie nabożeństwa i większej światłości w rzeczach Boskich zbawiennych (...) wszakże pospolicie tylko sama dla siebie, nie iżby drugich nauczać miała (...) więcej przystoi każdej białejgłowie milczenie, nabożeństwo, a ręczna robota i zabawa domowa”.*

4. Śmierć: męczeństwo - pocięcie ostrymi skorupami ostryg i rozszarpanie filozofki znalazło swój odpowiednik w owym dziwnym kole z mieczkami i nożami, którym miała być pocięta. Pytania: Dlaczego jednym z głównych atrybutów św. Katarzyny stanowi to „kolczaste koło”, skoro wedle legendy nie na nim ostatecznie zginęła? Skąd taki osobliwy pomysł: koło z nożami? Czy ktoś słyszał o takim sposobie uśmiercania przez starożytnych Rzymian? Zasadniczo Rzymianie plebs (*humiliores*) karali chłostą, zesłaniem do kopalni, rzuceniem dzikim zwierzętom w amfiteatrze oraz ukrzyżowaniem; tzw. ludzi przyzwoitych (*honestiores*) - banicją, deportacją, konfiskatą. Katarzyna miała należeć raczej do górnych warstw społeczeństwa, zatem, podobnie jak np. Flawia Domicylla, czy jej siostrzenica — za wyznawanie chrześcijaństwa została by prawdopodobnie zesłana na jakąś wyspę, jak praktykowano to odnośnie kobiet wysoko urodzonych. „Córka króla” skazana na łamanie i cięcie kołem?

## Augusta, Maksymian i Porfiriusz

Wątpliwości budzi też wątek przejścia Augusty na chrześcijaństwo i wystąpienia przeciwko małżonkowi. Przede wszystkim określenie 'augusta' podawane jako jej imię, nie jest nim, lecz tytułem cesarzowych rzymskich. Augusta to tytuł zaszczytny, święty, przyznany Liwii Druzilli, drugiej małżonce Oktawiana Augusta, po jego śmierci. Liwia wywierała duży wpływ na politykę Oktawiana. Później przyznawany niektórym małżonkom cesarskim, w uznaniu ich godności, zasług, bohaterstwa, wierności. Małżonka cesarska z tytułem augusty, która zdradza swego męża, to zjawisko raczej niespotykane poza legendami chrześcijańskimi.

Nawet gdyby Maksymiana czy Maksencjusza zdradziła w ten sposób małżonka, to wymyślenie takiego rodzaju kaźni mogło powstać jedynie w umyśle wykolejonym

erotomańsko. Pastwienie się nad kobiecymi piersiami nieobce było chrześcijańskim autorom — widać drażniła ich zmysły i wyobraźnię „religijna mastektomia”. By wspomnieć w tym miejscu podobny przypadek św. Agaty (III w.), która nie chciała się wyrzec Chrystusa i poślubić rzymskiego namiestnika Sycylii za co rzekomo obcięto jej obie piersi (trzymane na tacy są jej atrybutem). Dostrzegamy również analogie między opowieścią o niej i o Katarzynie: obie były arystokratkami, które wzgardziły propozycjami matrymonialnymi rzymskich notabli, za co spotkało je męczeństwo; obie też miały być dziewicami.

Wątki te (tj. pastwienie się cesarza nad żoną oraz chuć wobec aleksandryjskiej arystokratki, zakończona jej męczeństwem) są wyrazistymi kalumniami chrześcijańskimi pod adresem znienawidzonych wrogów sprzyjającego chrześcijanom cesarza Konstantyna: Maksymiana i Maksencjusza, kontynuacją obelg jakimi konkurentów Konstantyna obdarzali w owym czasie skrybowie chrześcijańscy — biskup Euzebiusz oraz przede wszystkim retor Laktancjusz. U Laktancjusza dowiadujemy się o Maksymianie takich m.in. rzeczy: „okrutny skarbiec Maksymiana zawsze opływał w dobra krwią splamione. Pożądliwość tego potwora zwracała się nie tylko ku mężczyznom, co jest wstrętne i godne przekleństwa, lecz kazało mu również gwałcić córki najwybitniejszych osobistości. Gdziekolwiek się zjawiał w czasie swych podróży, natychmiast dostarczano mu dziewczęta, wyrwane z objęć rodziców. Był zdania, że na tym zasadza się jego osobiste szczęście oraz błogosławieństwo rządów, by niczego nie odmawiać swej pożądliwości i zbrodniczej rozpuście.” [10] Oczywiście nie w tym rzecz, że opis ten jest zupełnie nieprawdopodobny sam w sobie, rzecz jednak w tym, że wycieczki osobiste chrześcijan pod adresem wielkiego wroga chrześcijaństwa, należy traktować z najwyższą nieufnością. Trafnie podkreśla tę uwagę o Euzebiuszu i Laktancjuszu Edward Gibbon: „jak dalece można ufać dwornemu biskupowi i namiętnemu deklamatorowi, którzy pod opieką Konstantyna cieszyli się wyłącznym przywilejem zapisywania prześladowań, jakich dopuszczali się na chrześcijanach pokonani współzawodnicy, bądź lekceważeni poprzednicy ich miłościwego władcy”? [11]

Kiedy już po pogaństwie pamięć zaginęła, legenda ta służyła w walce z islamem, a Maksencjusz był przedstawiany z wyraźnie orientalnymi rysami.

Ciekawą postacią wydaje się też ów nawrócony „hetman”, który miał się nazywać Porfiriusz. Przypuszczam, że może to być odniesienie do Porfiriusza z Tyru (ok. 233 - ok. 303), który podobnie jak i Hypatia był wybitnym filozofem neoplatońskim; uważany jest za jednego z ostatnich autentycznych uczonych schyłku starożytności; człowiek o oryginalnej umysłowości i wielkiej uczciwości. Przypuszcza się że był chrześcijaninem. Nie zdołał jednak na stałe przekonać się do chrześcijaństwa i szybko został jego jednym z największych krytyków starożytności. Napisał przeciwko chrześcijaństwu aż piętnaście tomów rozpraw i traktatów polemicznych (pt. *Przeciw chrześcijaństwu*). W V w. chrześcijańscy cesarze — Walentynian III i Teodor II — wydawali kilkakrotne nakazy palenia ksiąg Porfiriusza na stosach (cesarze: 418, 448; synod biskupów wydał takie polecenie w 435 r.). Za tę krytykę chrześcijanie obrzucali licznymi epitetami: „zbrodniarz, oszczerca, szaleniec, wściekły pies, itp.” Nie może więc dziwić, że w jednej z legend chrześcijańskich „zmusza się” Porfiriusza do chrześcijaństwa oraz czyni zeń ochotnego męczennika.

## Cele i przeznaczenie mistyfikacji

Wchłanianie pogańskich wierzeń, obyczajów, świąt, przepowiedni i innych elementów kultury pogańskiej było praktyką powszechną kościoła (np. Święto Słońca zostało Bożym Narodzeniem; święto ku czci boga wina Dionizosa — rocznicą mocno „winnego” wesela w Kanie; nawet posągi potrafią adaptować dla nowego kultu, np. posąg Ariadny z Mateleone we Włoszech, który jeszcze w XIX w. czczono jako św. Wenerę; itd., etc. *ad infinitum*). Tak samo postąpiono z niezwykle popularną filozofką, która „została” chrześcijańską zakonnica.

Że się to „opłaciło” świadczy popularność żywota św. Katarzyny, która z czasem musiała zatrzeć pamięć o prawdziwym przebiegu wydarzeń związanych z masakrą wybitnej antycznej myślicielki z Aleksandrii: dzieje Hypatii stały się niepopularne, zaś św. Katarzyny były eksploatowane w każdej możliwej formie propagandowej. Pewien chrześcijański autor pisze: „Historia pięknej i wykształconej młodej kobiety, która odrzuciła ofiary demonicznych bogów i upokorzyła cesarza rozwinęła się w jedną z najbardziej popularnych i trwałych opowieści wczesnego kościoła. W niektórych wersjach Katarzyna jest dumną poganą, którą chrześcijańska matka zabiera na spotkanie z mądrym i starym pustelnikiem, który daje jej ikonę Teotokos. W innych jest córką króla Costasa z Cypru. W jednej kwestii te opowieści się



zgadzają: Katarzyna była niezwykle wykształconą i poważaną kobietą w tamtym czasie".

Oprócz drugorzędnych celów (np. szkalowanie cesarza wrogiemu chrześcijaństwu, być może „unieszkodliwienie” głośnego wówczas jeszcze Porfiriusza), na czoło wysuwają się:

1. Po pierwsze, poprzez zapożyczone od poganki wyjątkowe przymioty ciała i umysłu, umacniano wiernych w pogardzie dla spraw i wartości doczesnych oraz sankcjonowano budującym przykładem prawdy ewangelicznej: potępienie miłości zmysłowej, pożądania oraz „ludzkiej” mądrości. Kiedy Paweł mówi: „Nie posłał mnie Chrystus, abym chrzcił, lecz abym głosił Ewangelię, i to nie w mądrości słowa, by nie zniweczyć Chrystusowego krzyża. (...) Napisane jest bowiem: Wytracę mądrość mędrców, a przebiegłość przebiegłych zniweczę. Gdzie jest mędrzec? Gdzie uczone? Gdzie badacz tego, co doczesne? Czyż nie uczynił Bóg głupstwem mądrości świata? Skoro bowiem świat przez mądrość nie poznał Boga w mądrości Bożej, spodobało się Bogu przez głupstwo głoszenia słowa zbawić wierzących” - może być to poczytane jako utyskiwanie na mądrość „ludzką” tych, którzy nie mogli siłami własnego rozumu wspiąć się na jej wyżyny; podobnie programowy antyfeminizm, gromy ciskane w „sromotne namiętności” i apoteoza „czystości” - jako ekskomunika rzucona przez biedaka na bogactwo. Jednakże kiedy osoba słynąca z wielkiej mądrości mówi: „jestem w naukach ćwiczona, które ja sobie za nic nie ważąc, w samym się Chrystusie moim nieśmiertelnym małżonku kocham, w tym który przez Proroka rzekł: Zgubię mądrość mędrców, a rozumnych odrzucę” - wyznanie takie dużo bardziej przemawia niż wyznanie św. Pawła; podobnie odpowiednie wrażenie robi kobieta wzbudzająca ślepe pożądanie cesarza, która mówi: „Ci czartowie, które wy za bogi macie, tak was zwodzą, iż was tylko do niewstydy i cielesnej sprośności pobudzają; ja jakomkolwiek jest, wiem iżem jest proch i błoto, z którego Bóg taki obraz, jaki widzisz, uczynił”. Przy okazji mamy upokorzonych filozofów (50 lub 150 — w zależności od fantazji), a filozofię, jak wiemy, przez wieki chrześcijanie potępiali. Do tego dołożymy jeszcze żonę cesarza, która dla Chrystusa straciła piersi (przedmiot nieczystego pożądania!) — a wyłania się nam majstersztyk chrześcijańskiej propagandy.

2. Po drugie, nie mniej ważnym powodem legendy musiała być użyteczność w służbie propagandy męczeństwa, ucisku i męczenników — w olbrzymiej większości wydumanej przez chrześcijańskich autorów (zob. str. 1065). Tym bardziej, że w tym właśnie czasie chrześcijanie mieli już w zaawansowanym stadium posunięte własne prześladowania pogaństwa i pogan (zob. str. 377). Legendy tego typu były czymś co najmniej użytecznym.

## Podsumowanie

Rekapitułując to co napisałem powyżej o Hypatii oraz św. Katarzyny, podkreślmy to co zostało dokonane przez kościół: z inspiracji Cyryla, biskupa Aleksandrii, zostaje zamordowana wspaniała kobieta-myśliciel; biskup pomimo tego robi wielką karierę w kościele i jako wyśmienity teolog, ojciec, doktor kościoła, zostaje ogłoszony świętym (!), a Hypatia jest następnie szkalowana pośmiertnie w pismach chrześcijańskich i popada w zapomnienie; równocześnie kościół kradnie i deformuje postać Hypatii i jej męczeństwo — własne dzieło, do propagandy kościelnej: w służbie tych, z rąk których zginęła. Zaiste, *diabelski* zamysł, plan i wykonanie!

Można też na to spojrzeć inaczej: w samej tylko Polsce mamy dziś 177 kościołów upamiętniających jedną ofiarę Kościoła...

---

Przypisy:

**[1]** Tzw. koło św. Katarzyny jest to rozeta okienna wczesnego gotyku

**[2]** Wyniesiony na tron przez pretorianów i lud Rzymu, zginął pokonany w słynnej bitwie przy Moście Mulwijskim, na okoliczność której Konstantyn miał pewne widzenie chrześcijańskie

**[3]** P. Skarga, Żywota świętych..., Nakładem oo. Mechitarzystów, Wiedeń 1859, t.2, s.427-430

**[4]** Zawartych przede wszystkim u Sokratesa Scholastyka (ok. 380- ok. 440) - Historia Kościoła; Jana Damasceńskiego (ok. 650 - ok. 749) - Żywot Izydora oraz u Jana z Nikiu - Kronika

**[5]** W. Dziewulski, Zwycięstwo chrześcijaństwa w świecie starożytnym, Prace

Opolskiego TPN Wydział Nauk Hist.-Społ., Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1969, s.164

**[6]** We wczesnych wiekach chrześcijaństwa Ojcowie Kościoła potępiali je jako grzeszne przedmioty, a więc wyliczenie przez świętobliwego biskupa instrumentów muzycznych wraz z magią jest również owym wyrazem potępienia

**[7]** Autor dodaje: Rzymianie błędnie wywodzili to imię z greckiego katharos (czysty) i zmienili pisownię z Katerina na Katharina [eng.].

**[8]** cyt. za: [www.st-catherine.org.uk](http://www.st-catherine.org.uk)

**[9]** Taka konfiguracja przymiotów sama w sobie jest godna podkreślenia, gdyż z pewnością jest niesłychanie rzadka, tak samo jak trudno jest znaleźć przykłady mężczyzn u których łączyłyby się w jednym mądrość, męstwo i troskliwość

**[10]** Laktancjusz, O śmierciach prześladowców, 8; za: A. Krawczuk, Rzym, Kościół, cesarze, Warszawa 2000, s.32

**[11]** E. Gibbon, Zmierzch Cesarstwa Rzymskiego, Warszawa 1995, t.2, s.99

### **Mariusz Agnosiewicz**

Założyciel, redaktor naczelny i publicysta Racjonalisty, założyciel i prezes Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Kontakt online ([GG](#), [Skype](#))

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 23-03-2003 Ostatnia zmiana: 03-04-2003)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2363) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2363>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)